Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Organ urzędowych ogłoszeń pow. toruńskiego i m. Chełmży

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada,

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 166. | Chełmża, wtorek, dnia 23-go lipca 1929 r. | Rok II.

Ostatnia wojna światowa była... dziecięcą zabawką.

Ciągłe zbrojenia wszystkich krajów. — Olbrzymi rozwój nowoczesnej broni.

Wielka sensacja polityczna, jaką wywołało z początkiem br. ogłoszenie przez holenderski dziennik sfałszowanego dokumentu w sprawie rzekomego tajnego układu belgijsko-francuskiego, wprowadziła znowu w całą prasę europejską groźne słowo: wojna.

Przy wymawianiu tego złowróżbnego wyrazu nie należy się jednak zwracać w przeszłość i myśleć tylko o ostatniej wojnie światowej z 1914-18 r. Popełnia się przytem błąd zasadniczy. Każdy bowiem dzień niemal obecnej doby wykazuje, że ta straszna wojna, którą wszyscy mamy tak żywo w w pamięci, jest już na dzisiejsze czasy niemal przeżytkiem.

Aby móc trzeźwo spojrzeć w oblicze ewentualnej przyszłości wojny musi się brać pod uwagę inne, niż dotąd hipotezy, nowe przypuszczenia, które jedynie mogą mieć ważność w obecnej chwili. Nie należy przytem zamykać oczu, nie należy trwożliwie odwracać głowy, gdy się pragnie uzmysłowić realnie czem może być wojna przyszłości.

Ewentualna nowa wojna będzie niechybnie w większym jeszcze stopniu, aniżeli poprzednia, wojną masową. Nawet drobniejsze kraje, takie, jak np. Jugosławia będą mogły z łatwością wyruszyć w pole z dwoma miljonami ludzi. Francja, zgodnie z nowym planem mobilizacyjnym, będzie już na samym początku ewentualnej przyszłej wojny posiadała prawie czteromiljonową armję.

Sprawa liczebności armij wojennych będzie odgrywała jednak rolę względnie uboczną. Najważniejszą rzeczą będzie strona techniczna walczących armij. — Olbrzymi rozwój techniki, jaki dokonał się w ostatnich latach, wpłynął na zasadnicze przekształcenie i zmiany zbrojeń.

Najważniejszy postęp w dziedzinie techniki dokonał się w lotnictwie wojskowem. I tak średnia szybkość samolotu wywiadowczego ze 130 klm na godzinę w roku 1918. wzrosła na 200 km. w r. 1928. Średnia tura, jaką może odbyć samolot wywiadowczy, wzrosła z dawnych 175—300 km. Samolot wojenny, który w roku 1918 mógł unosić z sobą zaledwie 150 kg, materjałów wybuchowych może wziąć ich dzisiaj 400—2,500 nawet kg. Pewność rzutu przy bombach, rzucanych z wysokości 1,500 m., wzrosła z 15 na 60 proc.

Tanki, które pod koniec ostatniej wojny światowej odgrywały tak wielką rolę, mogły odbywać wówczas 4—8 km. na godzinę, szybkość ich wzrosła obecnie do 60 km. na godzinę. Pole działania tanków, które wówczas ograniczało się do 15-20 km. wynosi dziś 200—250 km.

Chemja wykryła gazy trujące, które dawniej były zupełnie nieznane. Nauka o gazach trujących stała się zupełnie odrębną, samodzielną gałęzią wiedzy. Rozróżniamy już dziś cały szereg rozmaitych kategoryj gazów trujących, przeciwko którym maski gazowe w ogólności są zupełnie bezsilne.

Olbrzymie wprost stało się zmechanizowanie nowoczesnej armji. Bataljon piechoty posiadał w 1914 r. dwa karabiny maszynowe do przewożenia dziś każdy bataljon, każdej armji europejskiej posiada już 36 przenośnych, a dwanaście karabinów maszynowych do przewożenia. Każda dywizja podwyższała liczbę swoich karabinów maszynowych w czasie wielkiej wojny (30) do liczby około 468!

Odpowiednio powiększony został również stan sprzętu artyleryjskiego. Dywizja, w okresie ostatniej wojny posiadała 48 armat (wszystkie lekkiego kalibru) rozporządza dziś 72 armatami, przeważnie ciężkiemi. Przed wojną światową z 1914—1918 r. żadna armja świata nie posiadała żadnej artylerji zapasowej. Dziś np. we Francji zapasowa artylerja stanowi prawie połowę ogólnego stanu artylerji.

Fantastycznie wprost wzrosła wojenna flota powietrzna. Przed wojną światową największe mocarstwa posiadały zaledwie 200 do 300 samolotów. Dzisiaj Francja ma ich 2.000. Włochy 800. Angija i Ameryka każda po 700 wojennych samolotów. Polska nie jest już w tem jednak cyframi objęte.

Groźne rozmiary tych cyfr uwypuklają się jeszcze bardziej, gdy się uwzględnia ciągłe możliwości stałego wzrostu lotniczych aparatów wojennych. W r. 1914 posiadały wszystkie wielkie mocarstwa razem 8—10 fabryk samolotów i motorów, z ogólną liczbą 3,000 robotników. Dziś te same państwa posiadają już zgórą 80 fabryk, budujących samoloty i 40 fabryk motorów. W warsztatach tych pracuje ponad 100 tysięcy robotników. Francja może produkować około 2,—500 samolotów wojennych i 3,500 motorów rocznie, Anglja 1,800 samolotów. i 1200 motorów, Włochy 1,200 samolotów i 1,500 motorów i t. p.

Wszystkie wyżej przytoczone cyfry dowodzą jaskrawo i chyba dość wymownie, iż przyszła ewentualna wojna będzie o wiele bardziej niszczycielską, aniżeli ubiegła. Nieprawdopodobne wprost wydają się wymagania, stawiane dziś przemysłowi wojennemu. Każdy prowadzący wojnę kraj potrzebować będzie już w pierwszym roku ewentualnej wojny ponad dwa i pół miljarda patronów i ponad 100 miljardów granatów. (Podczas wojny rosyjsko-japońskiej w r. 1904-5 Rosja zużyła tylko 954 tys. granatów, zaś w czasie wojny francusko-niemieckiej w r. 1870-71 spotrzebowano ich tylko 817 tysięcy.

Gdy się porówna obecne przygotowania do ewentualnej wojny ze zbrojeniami z 1914 r., to te ostatnie, które wówczas wywołały u nas uczucie grozy, wydają się dziś niemal dziecięcą zabawką. Przyszła wojna przygotowana będzie o wiele systematyczniej i o wiele intensywniej aniżeli ostatnia. Olbrzymie przygotowania wojenne jakie mimo wszystkie hasła pokojowe, mimo paktu Kelloga, czyni się dziś na całym niemal świecie, nie są bezwątpienia bezcelowe...

Bleriot powtórzy swój przelot nad kanałem La Manche,

aby uczcić 20 rocznicę epokowego w dziejach lotnictwa wydarzenia.

Paryż, 20. 7. W tych dniach Francja obchodzić będzie uroczyście 20 rocznicę pierwszego przelotu nad kanałem La Manche, dokonanego przez Bleriot'a na małym jednopłatowcu, zaopatrzonym w motor o sile 25 koni mechanicznych.

W rocznicę tę Bleriot powtórzy swój przelot, przyczem towarzyszyć mu będzie honorowa eskadra angielskich samolotów wojskowych. Bleriot wyląduje w pobliżu Dover'u, na tem samem miejscu, gdzie wylądował przed 20 laty i gdzie obecnie wznosi się pomnik ku uczczeniu tego epokowego dla lotnictwa wydarzenia.

Zatonął statek wraz z załogą.

Nowy Jork, 20. 7. Z Valparaiso donoszą, że statek wojenny transportowy republiki Chile „Abtao“ zatonął w czasie gwałtownej burzy w pobliżu Valparaiso. Komunikat oficjalny podaje, że cała załoga, składająca się z 41 marynarzy, zatonęła.

Burza, której ofiarą padł wspomniany statek, nawiedziła wczoraj całe wybrzeże Chile. Około południa otrzymano od „Abtao“ sygnały S. O. S. Jakkolwiek natychmiast udało się na wskazane miejsce 5 okrętów, w czem dwa kontrtorpedowce, na miejscu katastrofy znaleziono już tylko szczątki zatopionego statku.

Londyn, 20. 7. Z Santiago donoszą, że uratowano jeszcze jednego z członków załogi transportowca „Abtao“, który uległ rozbiciu. Przypuszczają, że pozostała załoga zginęła. Na miejsce wypadku przybyły liczne torpedowce, które stwierdzają, że na falach widziały zwłoki ofiar katastrofy. Załoga parowca „Abtao“ składała się z 43 osób.

Pożar, szalejący od 42 dni bez przerwy.

Dzienniki bukaresztenskie podają szczegóły o olbrzymim pożarze, który od 42 dni szaleje na terenie naftowym w Moreni w Rumunji. Gwałtowność pożaru, mimo bezustannego gaszenia go, przybiera ciągle na sile. Z wnętrza ziemi strzelają stale w niebo olbrzymie słupy ognia.

„Adverul“ donosi, iż zdaniem fachowców jest to największy pożar na terenach naftowych ze wszystkich, jakie dotąd zanotowano. Nawet wielkie pożary w amerykańskich rejonach naftowych są niczem w porównaniu z olbrzymim pożarem w Moreni. Onegdaj podczas próby gaszenia ognia, dwaj robotnicy zostali tak ciężko zranieni, iż po przeniesieniu ich do szpitala natychmiast zmarli.

Szkody, wyrządzone pożarem na terenach naftowych w Moreni, oceniane są dotąd na 200 miljonów lei. Wszelkie próby ugaszenia ognia okazały się dotąd bezskuteczne.

Konflikt sowiecko-chiński.

Ofensywa rosyjska.

Londyn, 20. 7. Z Osaki donoszą, że wojska rosyjskie rozpoczęły ofensywę, zajmując miasto Mandżuli i stację Pogranicznaja.

Obrona Chin.

Londyn, 20. 7. Donoszą z Mukdenu, że Czang-Sun-Liang, syn zmarłego marszałka Czang-Tšo-Lina, który bawił w miejscowości Pejtaho, powrócił na rozkaz Czang-Kai-Szeka do Mukdenu, aby zająć się zorganizowaniem obrony kraju. Dziś wyjechali z Mukdenu i Charbina członkowie konsulatów sowieckich wraz z konsulami na czele. W Charbinie krążą pogłoski o pierwszych starciach na granicy, które jednak nie znalazły dotąd potwierdzenia źródeł urzędowych. Dziś rano otrzymały pułki 5 i 10 korpusu armji stacjonowanej w Kurynie rozkaz wyruszenia na granicę chińsko-sowiecką.

Gwałtowna kanonada.

Londyn, 20. 7. Donoszą z Charbina, że według opowiadań podróżnych w pobliżu stacji Pogranicznoje daje się słyszeć gwałtowna kanonada. Sowieckie okręty udają się do Władywostoku do t. zw. kanału Sujfun, gdzie chińczycy rzucili dużo min.

Zaniepokojenie w Rosji.

Ryga, 20. 7. — Możliwość zbrojnego konfliktu z Chinami pochłania uwagę rządzących sfer sowieckich, odsuwając na dalsze plany sprawy wewnętrzne. Opinja sowiecka wykazuje coraz większy niepokój w związku z zamiarami Francji i Japonji, które według pogłosek mają się zwrócić do Ligi Narodów, aby tam rozstrzygnięto zatarg sowiecko-chiński i dalsze losy kolei wschodnio-chińskiej. Rząd sowiecki dopatruje się w tym zamiarze rozciągnięcia pewnych wpływów ze strony mocarstw nad Rosją sowiecką i w konsekwencji izolowania jej.

Z drugiej strony rząd sowiecki zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, któreby wynikło w razie wojny dla położenia wewnątrz kraju. Wobec tego Sowiety usilnie zabiegają o to, aby nie dopuścić do wojny i próbują skłonić rząd Labour Party do pośrednictwa w sprawie załagodzenia konfliktu.

Samoloty rosyjskie nad Mandżurją.

Londyn, 20. 7. Według depesz nadchodzących z Moskwy siły rosyjskie na Dalekim Wschodzie koncentrują się nad granicą Mandżurji, a samoloty sowieckie przelatują nad terytorjum Mandżurji północnej, rozsiewając ulotki, nawołujące chińczyków do popierania sowietów. Flota sowiecka na Amurze koncentruje się w Błagowieszczeńsku celem przeprawienia na drugi brzeg wojsk sowieckich. Do Błagowieszczeńska płyną rosyjskie okręty handlowe.

Japonja i Ameryka mają pośredniczyć.

Berlin, 20. 7. Donoszą tu z Waszyngtonu że ambasador japoński i poseł chiński odwiedzili dziś sekretarza stanu Stimsona. Według krążących tam pogłosek, Japonja ma zamiar podjąć się pośrednictwa między rządem sowieckim a Chinami. Według innych wiadomości istnieje również możliwość przyjęcia pośrednictwa przez Amerykę, pod tym warunkiem, że oba państwa, zawikłane w konflikcie, zwrócą się z prośbą do rządu waszyngtońskiego.

Niema powodów do wzburzenia.

Londyn, 20. 7. Donoszą z Nankinu, że wczoraj wieczorem otrzymał rząd chiński notę sowiecką w pełnym tekście. Po wyczerpującem zbadaniu jej odbył prezydent Czang-Kai-Szek konferencję z wybitnemi osobistościami politycznemi. W kołach zbliżonych do marszałka Czang-Kai-Szeka oświadczają, że nota sowiecka nie daje powodów do specjalnego wzburzenia.

Pożar w Radzyniu.

Radzyń Podlaski, 20. 7. 18. b. m. wybuchł tu pożar. Spłonęło 40 domów, około 150 rodzin pozostaje bez dachu nad głową i środków do życia.

Nota polska.

Berlin, 20. 7. Poseł polski przy rządzie Rzeszy Roman Knoll doręczył w piątek rządowi temu notę rządu polskiego, zawieraj. odpowiedź na ostatnią notę niemiecką w sprawie rokowań handlowych.

Pomimo posunięć rządu niemieckiego, zmierzających do rozwinięcia polityki ceł ochronnych dla rolnictwa, rząd polski proponuje natychmiastowe podjęcie rokowań, celem wyjaśnienia sytuacji. Rokowania mogłyby być wznowione w Warszawie w dniu 25 bm.

Podróże Prezydenta Rzeczypospolitej.

Łańcut, 20. 7. Prezydent Rplitej udał się z Zalesia do Rzeszowa, Zaczerniaj Staromieścia i Łańcuta, stąd zaś do Alojgowej.

W chwili gdy prezydent zatrzymał się koło ruin Zamku Melsztyńskiego, siostra Jacka Malczewskiego — znanego malarza polskiego — p. Skaryszewska ofiarowała mu obraz pendzla swego brata, wyobrażający ruiny Zamku w Melsztynie.

1000 ofiar potopu.

Berlin, 20. 7. Z Konstyntynopola nadchodzą tu alarmujące wiadomości o katastrofie powodzi, jaka nawiedziła cale wybrzeże Małej Azji. Liczne miejscowości zostały zupełnie zniesione z powierzchni ziemi, z innych pozostały tylko ruiny. Najstraszliwsze spustoszenie wyrządziła powódź w prowincji Trebizondy, gdzie utonęło przeszło 1000 ludzi. Miejscowości, położone w dolinach, zupełnie opustoszały. Ludność uciekła w góry.

Z kraju.

Nieszczęśliwy wypadek w górach.

Na górze Nosal w Zakopaniem zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Dwóch młodych ludzi: Jan Hołda i Marjan Janiszek szukał tam szarotek. Nagle Janiszek stracił równowagę i spadł w przepaść, przyczem sobie połamał nogi, ręce i pękła mu czaszka. W kilka chwil potem zakończył życie.

Zwłoki zamordowanego starca w studni.

Do posterunku policji w Krakowie zgłosił się niejaki Wnęk i zawiadomił że w jego studni znajdują się zwłoki. Okazało się, że są to szczątki 65-letniego Wincentego Knowa. Na głowie nieszczęśliwego jest rana cięta i zdarcia naskórka. Zachodzi prawdopodobieństwo morderstwo.

Katastrofa kolejowa na linji Bydgoszcz-Toruń.

Toruń. W piątek 19. 7., o godz. 15,19 na szlaku kolejowym Bydgoszcz—Toruń, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie od pociągu tranzytowego zdążającego z Berlina do Iławy, przy przejeździe toru kolejowego szosy Bydgoszcz — Toruń, na którym zmieniano pokłady kolejowe oderwał się ostatni wóz i wyskoczył z szyn, pozostając na nasypie.

Następne 3 wozy, które również uległy wykolejeniu, ciągnął pociąg jeszcze około 400 m. po nasypie, zanim go zatrzymano. W katastrofie tej żaden z pasażerów nie odniósł obrażeń. Komunikacja wskutek zatarasowania toru odbywała się z przesiadywaniem. Ruch kolejowy wstrzymany był przez półtorej godziny. Na miejsce wypadku przybyły pociągi ratownicze z Bydgoszczy i Torunia.

20 pasażerów zabitych.

Londyn, 20. 7. Donoszą z Nowego Jorku, że według depesz otrzymanych z Denver w Colorado pociąg pasażerski wpadł dziś rano w przepaść, na której dnie szalał potok górski. Około 20 pasażerów jest zabitych.

Sprawa opolska poszła do apelacji.

Katowice, 20. 7. Pisma niemieckie donoszą z Opola, że na skutek odwołania prokuratora odbędzie się w Opolu dn. 9 sierpnia br. rozprawa apelacyjna przeciw 10 oskarżonym o wywołanie zaburzeń w gmachu teatru, w czasie przedstawienia opery „Halki".

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (50

Podano ostrygi. Kochankowie dali się namówić zaledwie na parę sztuk, resztę spałaszował z apetytem notarjusz, za to znów Antek pochłonął całe kurczę na zimno.

Sala była prawie pusta, tylko w kącie dwaj mularze kończyli śniadanie, ćmiąc fajeczki.

— Pan Pousterle pomyślał, że nadszedł czas zwierzenia się, po co przyjechał do Paryża.

— Tak, moje dzieci, jak mię tu widzicie, straciłem ni mniej ni więcej, jak okrągły miljon!

— Blaga!

— Miljon, jak obszył!

— Mówisz pan prawdę? — pytał Antek.

— Biedny grubasek! — rozczulała się Pończoszka.

— Poprostu skradziono mi!

— Z biurka?

— Prawie. Umarł wuj mój, poczciwy człowiek, którego byłem jedynym spadkobiercą i który zostawił mi cały swój majątek. Już prawie miałem miljon w ręku, gdy nagle okazało się, że jacyś kuzyni moi, których wcale nie znałem, mieli w ręku testament, zapisujący wszystko na ich korzyść!

— Choroba! — wtrącił Antek.

— Zaraz się domyśliłem, co się stało. Ci gałgani użyli następującego środka. Porozumieli się z pewnym notarjuszem z Orleanu i notarjusz zmienił testament na ich korzyść, zabierając sobie połowę, czy też czwartą część spadku.

— No, no! — dziwiła się Pończoszka — To wcale nie głupio!

— Tak! Ci notarjusze z prowincji zawsze umieją się pokierować. Gdy mają zapewnienie, że dostaną połowę spadku, sfabrykują potrzebny testament. Taki stały notarjusz nie robi nic, co budzi przeciwko sobie żadnego podejrzenia. Może zrobić testament, jaki mu się podoba, podrobić podpisy. Znam sam trzech takich notarjuszy, którzy w ten sposób doszli do majątku.

— No, no! — dziwił się Antek.

— Tak się też urządził wuj mój... Starowina miał wprawdzie 68 lat, ale strasznie lubił jeszcze kobietki i to młode...

— To tak często bywa! — potwierdziła Pończoszka.

— Przyjmował też sobie dziewczynki pokryjomu, wiedział o tem tylko jego służący. I, jak się okazało, ten łajdak służący był przekupiony i należał do spisku...

— No i co?

— No i jedyna z tych dziewczyn, w nocy, gdy starowina spał, wpuściła mu w usta kroplę kwasu ruskiego! Służący zrobił gwałt, że pan jego się otruł prawie w jego oczach, a dziewczyna znikła, jak kamień w wodzie. Miljon się wściekł!

Glista słuchał z niezwykłą uwagą opowiadania notarjusza.

— Więc notarjusz — zapytał po chwili — może sfabrykować w ten sposób testament, jakiego potrzeba.

— Ma się rozumieć, że może, ale — nie za darmo! Weźmie przynajmniej połowę spadku. Ręczę za to!

— Phi, zawsze zostało jeszcze pół miljona... Ładna sumka!

— Rozeszła się wieść, że stary odebrał sobie życie, służący to potwierdził. Opowiadał, że pan jego przed śmiercią mówił: „Umieram z powodów których wyjaśnić nie mogę... Muszę odpokutować winę.." Wszystko to blaga! Gdybym był zręczniejszy, odnalazłbym tę dziewczynę... Była dobrze nauczona, co robić i dobrze się schowała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. (Dziecko najechane samochodem). Dnia 15 bm. o godz. 15,45 właściciel samochodu P. M. 51451 Kujawski Franciszek zam. w Toruniu — Grudziądzka 31, najechał samochodem w ulicy Kościuszki 4-letniego chłopca Łuczkowskiego Zygmunta zam. przy ul. Kościuszki 35, który odniósł oprócz okaleczenia głowy, złamania prawej nogi powyżej kolana. Chłopca odstawiono do lecznicy miejskiej.

Chełmno. (Ofiara Wisły). Antoni Gorczyca lat 7, z Dorposza, po przywiązaniu krów na pastwisku, chciał użyć sobie kąpieli w Wiśle i w towarzystwie 10-letniej siostry i 5-letniego braciszka wszedł do wody.

Zdradliwy prąd jednak porwał go i zatonął w oczach rodzeństwa.

Zwłok dotychczas nie znaleziona.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przy składaniu koniczyny, spadła na klepisko w stodole niejaka Ida Steckówna, tak nieszczęśliwie, że złamała kość prawego przedramienia.

Ostrzega się przed kupnem. Niniejszem ostrzega się przed kupnem skradzionego roweru w Dąbrowie - Chełmińskiej.

Za wykrycie sprawcy kradzieży została wyznaczona nagroda w sumie sto zł.

Rower jest b. znaczny, gdyż całe ramy są niklowane, w środku na ramach są czerwone pręgi, przekładnia jest nadzwyczaj dużą.

Wiadomości o sprawcy należy zgłaszać się do poster. P. P.

Kolno, pow. Chełmno. Pożar dwóch gospodarstw. W Kolnie spaliły się zabudowania gospodarcze wraz z żywym i martwym inwentarzem, własność rolnika Feliksa Helmuta, ogólnej wartości 20.000 złotych. Felski ubezpieczony był w Myśliwskiem Tow Ubezpieczeń na sumę 11.200 zł. Wskutek wiatru ogień przeniósł się na stodołę Górala Wawrzyńca, która również spłonęła.

Męcikał, pow. Chojnice. Złodzieje na występkach. Niewyśledzeni dotychczas złodzieje wtargnęli do składu kolonjalnego p. Garczy i skradli towarów na kilka set złotych. Ci sami złodzieje wtargnęli tej samej nocy do tutejszego urzędu pocztowego, gdzie skradli pewną ilość znaczków pocztowych.

Świecie. Godność króla kurkowego zdobył p. Jędrzejewski, a godność rycerzy pp. Chmiel, Przechowo i Rytlewski. Królem kubkowym został p. Alojzy Glaza.

Trzy niewiasty walczą o jednego „mężczyznę". Źle jest, jeżeli ród męski pod wpływem nagromadzenia nadmiernej energji życiowej wyładuje swe soki żywotne w ordynarnych bójkach karczemnych i innych tego rodzaju rękoczynach, — lecz stokroć gorzej, gdy nasze, sypatyczne zresztą, córy Ewy w walce o „mężczyznę" chwytają za nóż kuchenny by stoczyć bój na śmierć i życie.

Wypadek taki zdarzył się, jak nam donoszą w Świeciu miasteczku zresztą dość spokojnem. Przebiegł całej histerji był w głównych zarysach następujący:

Czarowny kwiat miłości zakwit w sercach panienek Wilgockiej i Wysockiej prawie równocześnie i do marynarza, który „puścił owe panienki w trąbę" za pośrednictwem p. Krzemińskiej.

Zawiedzione, co — to letnie zawiedzione adoratorki wszczęły z Krzemińską bójkę, w rezultacie której K. chwyciła nóż kuchenny i swe rywalki poraniła, Krzemińską odstawiono do „szpitala — za kraty", a poranione panny W. i W. do lecznicy.

Tak zakończył się ostry dramacik 3-ch kochanek o jednego „mężczyznę".

Uchwycenie bandyty. Dowiadujemy się, że w dniu 19 bm. komendant policji państwowej w Świeciu p. Kobelski wraz 12 policjantami urządził pościg za znanym bandytą, Konradem Skolasińskim, gdyż doniesiono, że znajduje on się w Kromplewicach. Skolasiński jest znany z tego, że w dniu 9. bm. dokonał włamania w posterunku policyjnym w Drzycimiu, skąd skradł mundury, broń i t. p.

Policja otoczyła dom, przyczem do kom. Kobelskiego, który na czele 2 policjantów przeskoczył płot, Skolasiński oddał z domu kilka strzałów. Policja odpowiedziała strzałami a jednocześnie wkroczyła do wnętrza domu.

Po dojściu dłuższej wymianie strzałów, Skolasiński otrzymał 4 rany, i to w ramię, dwukrotnie był raniony w bok oraz ostatni strzał otrzymał w głowę, który był śmiertelny.

Przy zabitym znaleziono rewolwer i zegarek, które to rzeczy skradł nieboszczyk w Drzycimiu. W związku z tem aresztowała policja niej. Rychlickiego, który dopiero co odsiedział karę za kradzież i włamanie oraz Cichockiego. Obaj ci jegomościowie bronili policji wstępu do domu, gdzie znajdował się Skolasiński.

Ludność miejscowa, terroryzowana od dłuższego czasu przez Skolasińskiego i jego rodzinę, składającą się z zawodowych kryminalistów (ojciec, dwaj bracia i szwagier w więzieniu), po dzisiejszej obławie i zlikwidowaniu bandy, wyrażała policjantom i dzielnemu komisarzowi Kobelskiemu serdeczne słowa uznania, podzięki i wdzięczności.

Grudziądz. (Ofiara wypadku odzyskała przytomność). Donosiliśmy w numerze sobotnim „Przeglądu Pomorskiego", że pod Grudziądzem znaleziono na drodze bezprzytomną dziewczynę Annę Hennig, która według pogłosek — miała być wyrzuconą z samochodu lub same zniego wypadła. Hennigówną przewieziono do szpitala miejskiego w Grudziądzu, gdzie przez kilka dni nie odzyskała przytomności. W ostatnich dniach ofiara odzyskała powoli przytomność, co ułatwiło władzom prowadzenia dochodzeń W związku z tem aresztowano Bronisława Kochańskiego szofera samochodu, którym H. jechała oraz Zabłońskiego, który jechał z szoferem i Hennigówną w krytycznym dniu tym samem samochodem. Obu odstawiono do więzienia sądowego.

Szynych, pod Grudziądzem. (Ofiara Wisły). Wczoraj w godzinach popołudniowych zdarzył się w naszej miejscowości śmiertelny wypadek. Niej. Maksymiljan Makowski parobek p. Bartla lat 18 udał się do Wisły celem kąpania. W momence, gdy M. chciał się myć, dostał się w wir rzeki i fale uniosły go ze sobą w stronę Grudziądza. Mimo energicznych poszukiwań nie zdołano dotychczas zwłok wydobyć.

Dobrzyń. (Włamanie do banku-żydowskiego) Donoszą nam, że w nocy z 17. na 18-go bm. o godz. 2-giej jacyś zawodowi kasiarze z Warszawy przybyli przed gmach kasy samochodem. Wycięłe otwór w drzwiczkach kasy ogniotrwałej. W tym czasie przechodził tamtędy policjant, który ich przy pracy spłoszył. Stróż bezpieczeństwa strzelił w drzwi, lecz kula odbiła się, a złodzieje zaczęli uciekać przez kuchnią, podczas czego dał drugi strzał raniąc jednego z kasiarzy w nogę. Jednego sprawcę (postrzelonego) ujęto drugi wsiadł do samochodu i odjechał w Energiczne śledztwo w toku. — Aresztowany jest przystojnym dosyć otyłym mężczyzną, i w czasie transportu go do ula powiedział głośno „Jestem 20 lat złodziejem, żadne wielkie miasto mnie nie uszkodziło a taka dziura jak Dobrzyń mnie przychwyciła"

KRONIKA

Chełmża, dnia 22 lipca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Marji Magd., Daniela
Wtorek: Apolinar., Liborjusza

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfuss.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Orlem" p. Wolskiego.

— W dniu dzisiejszym odbyła się uroczystość prymicyjna w tut. kościele pokatedralnym. Nowo wyświęcony kapłan ks. Aloizy Połom odprawił pierwszą mszę św. Ze względu na brak miejsca podamy przebieg uroczystości w numerze jutrzejszym.

— Kronika policyjna. W sobotę wieczorem przytrzymały tut. władze policyjne 3 osobników za pijaństwo.

— I znowu śmierć przy kąpaniu. Rok rocznie pochłania nasze jezioro jakąś ofiarę życia ludzkiego. W tym roku pochłonęło świeżo, bo wczoraj po południu Jerzego Jurkiewicza, w kwiecia wieku 18 lat, który — jak nam donoszą był podprzą swej matki, który pracował. Nie utulony musiał być smutek stroskanej matki, gdy ujrzała zwłoki swego dziecka, który zakończył życie w tak tragiczny sposób. Śp. Jurkiewicz kąpał się poza obrebem łazienek miejskich gdzie około godz. 17.[30] legł pod zimnem tchnieniem śmierci. Zwłoki wydobyto po $^1/_2$ godzinnej przerwie i odstawiono do domu rodzicielskiego, przy ul. Sienkiewicza 32. Stroskanej matce składamy na tem miejscu nasze najszczersze współczucia.

— Z Towarzystwa Ludowego. W ubiegłą niedzielę zagaił prezes p. Brzeski zebranie tut. Towarzystwa Ludowego. Protokół odczytał sekretarz p. Besczyński, Z kolei aplikant sądowy p. Glema wygłosił referat n. t. „Moje wrażenia z Wystawy Krajowej i z pracy nad Polskiem Morzem". W swych wywodach podkreślił mówca opinję cudzoziemców o wspaniałości i kolosie wysiłku polskich rąk, o P. W. K., a mianowicie pewien przemysłowiec z Lipska powiedział: „Wystawa jest piękna, taka wspaniała i piękna, że aż nam żal" — W dalszym ciągu swego referatu wyjawił referent ujemne wrażenie, jakie odniósł z pobytu w Warszawie, mianowicie podkreślił tu brud i nieporządek jaki panuje w niektórych dzielnicach stolicy. W ostatnim punkcie swego odczytu podniósł prelegent znaczny sukces w pracy nad Morzem, zaznaczając, że nowożytne miasto portowe Gdynia już samo może świadczyć o postępie na tej drodze. Budowle w tem mieście są tak budowane, że słońce, światło i powietrze mają zawsze otwarty wstęp. — Słowami „Pracujmy dla dobra Kraju" — zakończył mówca swój treściwy i pouczający referat, za co też obecni obdarzyli go oklaskami. W dyskusji nad powyższym tematem zabrali głos prezes p. Brzeski, p. Masłowski, p. Żegarski i inni.

We wolnych głosach przemawiali pp. Górny, zwracając się z apelem do Magistratu, aby tenże poczynił jakieś kroki w oddzieleniu kąpieli słonecznych gdyż — jak mówca zaznaczył — dotychczas kobiety i mężczyźni używają tych kąpieli wspólnie, co jego zdaniem sprzeciwia się moralności i poczuciu godności człowieka. Prezes p. Brzeski poparł propozycje przedmówcy i zwrócił się do obecnego na zebraniu przewodniczącego R. Miejskiej p. Szymańskiego, aby w tem poczynił jakie kroki w Magistracie lub w R. M. oraz do przedstawicieli prasy, by także zainterwenjowali w tej sprawie. W dalszym ciągu w wolnych głosach przemawiali pp. przewodniczący R. M. Szymański, zaznaczając, że Magistrat w tem nie może nic pomoc, gdyż zyski z łaźni są zbyt małe, oraz Stankiewicz i inni. W dalszym punkcie skarbnik p. Wielgoszewski zdał sprawozdanie z zabawy, z czego wynikło, że dochód wynosił 884,21 zł., rozchód 852,15 zł., czyli saldo 32,06 zł. Po stwierdzeniu autentyczności przez pp. Szymańskiego, Ziółkowskiego, i Masłowskiego, prezes odczytał komunikaty nadesłane do zarządu, poczem zamknął obrady odśpiewaniem 1 strowki „Serdeczna Matko" około godz. $19^1/_2$.

— Czy można żyć bez serca? Profesor uniwersytetu w Montrealu w Kanadzie, Gibbs, wygłosił odczyt, w którym podał ciekawy fakt życia bez serca. Profesor wyjął serce z kota i na jego miejsce włożył odpowiednio zbudowaną elektryczną pompę. Zwierzę żyło jeszcze przez 5 godzin. Sfery angielskie, lekarze nadają temu eksperymentowi wielkie znaczenie.

Poziomki posiadają pierwszorzędne własności lecznicze.

W dobie obecnej lekarze wszystkich krajów nawracają na drogę leczenia za pomocą ziół wszelkich niedomagań ludzkich.

Jak wykazały liczne eksperymenty, i poziomki na które teraz nastał sezon, posiadają własności lecznicze i to pierwszorzędne. Posiadają one w sobie wiele żelaza, wapnou i co szczególnie pożyteczne dla zdrowia są pestki tej jagody, które są cztery razy pożyteczniejsze od miąższa samego owocu.

Jak wiadomo, wiele osób „nie znosi" poziomek, gdyż wywołują one u nich wyrzuty skórne. Okazuje się, że właśnie takie osoby powinny jadać poziomek najwięcej gdyż wylecą u siebie wiele chorób skrytych, u których nie wiedziały. Poziomka doskonale działa na osoby chore na bledniccę, na reumatyzm i niedokrwistość.

Słynny botanik Linneusz tylko poziomkami leczył silne ataki artrytyzmu, jakim podlegał. Doskonałą jest także poziomka w chorobach nerek. W Szwajcarji egzystuje nawet zakład, w którym chorzy są poddawani kuracji poziomkowej. Nie bardzo miłą jest ta kuracja, wymagająca od chorego, aby zjadł codziennie conajmniej 3 litry poziomek. Wyniki za to są podobno znakomite.

Tow. Gimn. „Sokół." We wtorek dnia 23 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w hotelu Pomorsk. zebranie miesięczne. O liczny udział druhów prosimy

Czy skontrolowałeś już, czyś jest umieszczony w spisie wyborczym, jeżeli nie uczyń to zatem dzisiaj, bo czas nagli.

Listy są wyłożone w Magistracie pokój 15 (Urząd Meldunkowy) codziennie od godziny 10 do 1-szej — ale zaledwie tylko do 30-go lipca!

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Chełmży, podaje do wiadomości ogólnej, iż dnia **23 lipca 1929 r. o godz. 9-ej przed poł.** w zabudowaniu Pana Jakóba Katlewskiego Chełmża odbędzie się sprzedaż — z licytacji

6 sztuk świń wagi 1 1/2 do 3 ctn.,

należących do p. Jeszkiego z Chełmży.

Chełmża, dnia 20 lipca 1929 r.

Kierownik Urzędu
(—) **Juraszek**

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Chełmży, podaje do wiadomości ogólnej, iż dnia **23 lipca 1929 r. o godz. 9-ej przed poł.** w zabudowaniu p. Jakóba Katlewskiego Chełmża odbędzie się sprzedaż — z licytacji

1-ej swini

należącej do p. P. Jeszkiego z Chełmży.

Chełmża, dnia 20 lipca 1929 r.

Kierownik Urzędu
(—) **Juraszek**

Ostrzeżenie.

Przed 5-ciu tygodniami opuściła dom męża bez powodów i bez mej wiedzy **żona moja Franciszka Sobieralska.** Ktoby ją przetrzymywał i zdarzyłby się jakiś wypadek, ja za takowy nie odpowiadam. Ktoby wiedział o jej pobycie, upraszam o wiadomość pod adresem:

Franciszek Sobieralski
Gronowo, pow. toruński.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiące **sierpień i wrzesień** za **4,68** zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** za **sierpień i wrzesień 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________________, dnia ____________________ 1929 r.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **sierpień 1929 r.** za 2,34 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **sierpień 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________________, dnia ____________________ 1929 r.

podpis: ____________________